

Konferencję nowosądecką zdominowała gremialna krytyka administracji geodezyjnej oraz przepisów hamujących rozwój zawodu. Mimo tytułowego „Quo vadis?” w wielu wygłoszonych referatach nie można było dostrzec myśli wybiegających dalek o w przyszłość. Trudno wszakże o wizjonerstwo, gdy ma się na co dzień spętane ręce i nogi. A nierzadko i umysł.

JERZY PRZYWARA

Organizowana od 30 lat konferencja w Nowym Sączu ma ugruntowaną pozycję w środowisku. Co dwa lata rozprawia się tutaj o aktualnych zagadnieniach polskiej geodezji. Tym razem okrążyła rocznica i początek nowego stulecia były okazją do spojrzenia na jej perspektywę. O przyszłości mówiono głównie w referatach, chociaż autorzy wielu z nich nie poszybowali zbyt wysoko. Gorące dyskusje zdominowała zaś proza dnia codziennego i typowo polskie narzekania. Wiele z poruszonych problemów znamy nie od wczoraj. I aż dziw bierze, że do tej pory nikomu nie udało się ich rozwiązać, zwłaszcza że w mniej lub bardziej radykalny sposób sygnalizowane były na dziedzińkach podobnych spotkań.

● Zmienić PgiK

W chwili, gdy na rynku (nie tylko geodezyjnym) panuje kryzys, a frustracje z tym związane wymagają szczególnego zastanowienia się nad losem zawodu, tytułowe zapytanie konferencji było jak najbardziej na miejscu. Wygłaszane opinie ukazały znane od lat niedoskonałości *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, aktów wykonawczych oraz szczególnie uwypukliły rozbieżności w poglądach na podstawowe kwestie. Jeśli zaś nie ma zgody co do diagnozy, to jak uleczyć pacjenta? Być



FOT. ARCHIWUM

może remedium na to będą wnioski z konferencji (ramka na s. 22), bo o tym, że pacjent jest chory, wiadomo nie od dzisiaj.

Absurdy prawne ilustrowano licznymi przykładami – np. rozporządzenie w sprawie rozgraniczania nieruchomości uniemożliwia dokonanie czynności, gdy w postępowaniu udział bierze duża liczba współwłaścicieli, a rozporządzenie w sprawie trybu dokonywania podziałów nieruchomości zmusza właściciela do „wizytowania” swoich punktów granicznych kilka razy z rzędu z uwagi na wielokrotne podziały działki sąsiada.

Przyjdź i wyr

Quo vadis, geodezjo?,

● Rynek kontra reszta świata

Od momentu nastania w Polsce wolnego rynku, czy raczej jego namiastki, sprawą nierozwiązywalną jest takie jego uregulowanie, by sfera budżetowa nie była uczestnikiem gry rynkowej i nie konkurowała z podmiotami, dla których podstawowym kryterium działania jest generowanie zysku. Tajemnicą poliszynela jest istnienie firm zarejestrowanych przez geodezyjnych urzędników na żony, szwagrow czy kolegów oraz dojenie państwowej kasy bez najmniejszych skrupułów. Z drugiej strony prawie każdy pracodawca

ie walec ówna

Nowy Sącz, 7-8 czerwca



mający na „utrzymaniu” kilka, kilkadziesiąt czy kilkaset osób, bez wahania sięgnie do kieszeni, by za łapówkę wydebić jakąkolwiek robotę i by interes się kręcił. Rynkiem rządzą kumoterstwo, układy i powszechna korupcja.

Szczególne emocje w czasie konferencji wywołała dyskusja pomiędzy szefem GIG Markiem Ziemakiem a prezesem SGP prof. Kazimierzem Czarneckim na temat uczestnictwa w grze rynkowej wyższych uczelni. Argumenty profesora były jednak mało przekonujące. Zarówno ten mówiący o niskich płacach w szkolnictwie i konieczności zdobywania nie-

zbędnego dla pracowników nauki doświadczenia, jak i ten o odpędzeniu (uczelni) od pustej geodezyjnej miski. Bez względu bowiem na to, czy jest ona pełna czy też pusta, nie można tolerować sytuacji, gdy pracownicy nauki, wykorzystując państwowy (uczelniany) sprzęt, wykonują prywatne zlecenia, gdy uczelnia jest rywalem przedsiębiorstwa w przetargach lub gdy konieczność dorobienia do skromnej pensji naukowca odbija się na jakości kształcenia.

Trudno nie dostrzec setek tysięcy złotych wydawanych z kieszeni podatnika na „naukowe projekty”, w których nowatorskich

myśli jest jak na lekarstwo. Już drugą dekadę trwa automatyzacja i informatyzacja procesu produkcyjnego, a geodetów kształci się u nas coraz więcej. Gołym okiem widać, jak chory jest system awansowania pracowników nauki, blokujący dostęp do funkcji kierowniczych ludziom młodym. Trudno też nie zauważyć, że gdy wspomniana miska będzie już zupełnie pusta, to przedsiębiorcy pozostanie pośredniak, a naukowcy – państwowa pensja. Ostatnia uwaga dotyczy również dorabiających na boku pracowników administracji. Jednak od wielu lat dyżurnym chłopcem do bicia są ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Nie inaczej było też w Nowym Sączu. Do problemu bezkompromisowo podszedł Tomasz Dąbrowski, bezlitośnie obnażając wszelkie ułomności działania ODGiK-ów (skrót na s. 22-25). Jeśli do tego dodać wspomnianą wcześniej krytykę naszego prawa, to głoszone na konferencji zamiary rozszerzenia geodezji na inne dziedziny życia – jako antidotum na kłopoty – są chyba przedwczesne. Po co im nasze zmartwienia?

● Młodzi i starzy

Na tle stałej, od lat niezmiennej konstelacji geodezyjnych referentów i dyskutantów pojawili się w Nowym Sączu ludzie młodzi. Studenci ostatnich lat z uczelni krakowskiej (AGH) i warszawskiej (PW) mówili o nowościach techniki, o praktykach zawodowych i swoich wyobrażeniach na temat przyszłej pracy (GEO-DETA 7/2001). Chociaż prezentowali je może nazbyt nieśmiało i bez rewolucyjnych postulatów, to najważniejsze, że zaistnieli. I to był najbardziej optymistyczny akcent nowosądeckiej imprezy. Okazało się, że wiedzą oni więcej o rynku pracy niż jajogłowi fundamentaliści po siedemdziesiątce, uparcie twierdzący, że dzięki uprawnieniom zawodowym nie ma w geodezji bezrobocia – co jest wierutną bzdurą. Otóż bezrobocie dotyczy i naszej branży. I tego najbardziej obawiają się młodzi ludzie.

● Od agencji do integratora

Główne polskie problemy dotyczą, jak widać, dnia dzisiejszego. Czy częściowym ich rozwiązaniem byłoby pojawienie się na rynku Agencji Geodezyjno-Kartograficznej, o której wspomniał wiceprezes GUGiK Krzysztof Mączewski? Być może. Co prawda, dzisiaj w Polsce słowo „agencja” kojarzy się albo z wiadomymi usługami, albo z wyprowadzaniem pieniędzy z państwowej kasy poza wszelką

Wnioski z konferencji

1. Biorąc pod uwagę dotychczasowy zakres prac realizowanych w geodezji, niezbędne jest podjęcie działań zmierzających do rozszerzenia zakresów tych prac poprzez zagospodarowanie nowych obszarów działalności i oferowanie nowych produktów i technologii, w ramach współdziałania z innymi pokrewnymi branżami.
2. Rozwój nowoczesnych technik i technologii geodezyjnych oraz zmiany warunków gospodarowania wymagają podejmowania działań zmierzających do systematycznego porządkowania przepisów prawa geodezyjnego. Przy doskonaleniu przepisów prawa geodezyjnego należy wykorzystać opinie środowisk naukowych i organizacji zawodowych.
3. Konieczne jest opracowanie standardów technicznych, które określałyby warunki jakościowe opracowań geodezyjnych. Nie powinny one określać metod i technologii wykonywania prac, a tylko warunki, jakie mają być spełnione.
4. W nowych warunkach społeczno-gospodarczych konieczne jest powołanie samorządu zawodowego geodetów.
5. Należy popierać rozwój nowych technik i technologii oraz wdrażać je do praktyki geodezyjnej poprzez promowanie w różnych formach tej działalności.
6. Prawidłowy rozwój geodezji jest możliwy tylko na drodze wzajemnego współdziałania nauki oraz praktyki i przeniesienia tego do edukacji geodezyjnej. Wymaga to doskonalenia form

dydaktycznych, wprowadzenia nowoczesnych treści programowych oraz dostosowania przepisów prawnych umożliwiających włączanie instytucji badawczo-dydaktycznych w rozwiązywanie i wykonywanie nietypowych prac i robót geodezyjnych.

7. Obecny rynek prac geodezyjnych wymaga działań porządkujących, zmierzających w kierunku:

- wyraźnego ustalenia zasad działalności administracji geodezyjnej w stosunku do wykonawstwa geodezyjnego.
- zrównania praw różnych podmiotów prowadzących działalność geodezyjną.
- zwalczanie dumpingu cenowego i nieuczciwej konkurencji.

8. Poprawa jakości wykonywanych opracowań geodezyjnych wymaga stałego i ustawicznego kształcenia po rozpoczęciu pracy zawodowej. Wymaga to wypracowania zasad wdrażania obowiązków uczestnictwa w różnych formach doskonalenia zawodowego (studia podyplomowe, kursy, staże i szkolenia doprowadzające do uprawnień zawodowych). Wymaga to udoskonalenia mechanizmów i instrumentów, w tym finansowych, podatkowych i administracyjno-prawnych.

9. Przy nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* należy uwzględnić ochronę prac geodezyjnych i kartograficznych w świetle ustawy o prawie autorskim i praw pokrewnych. Szczególną uwagę zwraca się na zagwarantowanie praw własności inwestorów i wykonawców dokumentów przekazanych do zasobu geodezyjno-kartograficznego. ■

kontrolą, to jednak sam pomysł wart jest rozważenia, chociażby z uwagi na swój holenderski rodowód.

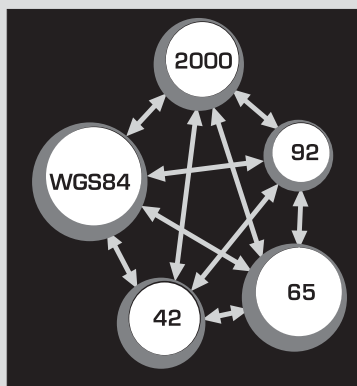
W dalszej perspektywie warto byłoby w końcu poznać – przynajmniej w ogólnym zarysie – przyszłość zawodu od strony rozwiązań technicznych i systemowych. O tym aspekcie mówili na konferencji m.in.: geodeta województwa łódzkiego Aleksander Bielicki, prof. Bogdan Ney (PAN) i prof. Adam Linsenbarth (IGiK). Wieloletnia walka Bielickiego o nowoczesność w województwie łódzkim zaczyna powoli przynosić pierwsze efekty. Należy też sądzić, że prezentowane przez niego doświadczenia z wykorzystywaniem Internetu będą wzorem dla podobnych rozwiązań w innych częściach kraju.

Najdalej w przyszłość (15-20 lat) sięgnął prof. Bogdan Ney. Odwołując się do swego szerokiego opracowania z września 1996 roku (*Geodezja i kartografia u progu XXI wieku*), określili rolę geodezji zarówno w sferze naukowej (wyznaczanie kształtu i wymiarów Ziemi oraz związków przyczynowo-skutkowych w środowisku geograficznym), jak i w sferze praktycznej (pozyskiwanie, przetwarzanie i aktualizacja informacji przestrzennej, z aktywnym udziałem innych w korzystaniu z tych danych). W konsekwencji nastąpić może przekształcenie zawodu geodety w integratora informacji przestrzennej.

Wspomniane opracowanie, zawierające wiele celnych i wciąż aktualnych wniosków, jest niestety mało znane, stąd pewnie nasz grzech główny nr 3 – mówiący o tworzeniu produktów zaspokajających jedynie nasze gusty i ambicje – jest nadal popełniany.

Mamy dobre układy... - ...i potrafimy je wykorzystać

GeoUkład



ZAMÓWIENIE PRZEZ TELEFON - DOSTAWA W TRZY DNI! PRZY ZAMÓWIENIU WIĘCEJ NIŻ JEDNEJ KOPII - ZNIŻKI AŻ DO 50%

GeoUkład

GeoUkład - program do transformacji współrzędnych między układami WGS84 (XYZ, BLH), 42 (XYH, BLH), 65, 92, 2000

NAJWYŻSZA
DOKŁADNOŚĆ PRZELICZEŃ

Cena: 350 zł

Dostępny także jako moduł WinKalk w cenie 100 zł



CODER - Firma Informatyczna
ul. Polna 3, 05-806 Komarów
tel./fax (022) 759 12 18
tel. kom. 0-601 21 47 46
<http://www.coder.atomnet.pl>
e-mail: coder@coder.atomnet.pl



FOT. JERZY PRZYWARA



FOT. JERZY PRZYWARA

● Kierunek wyznacza technologia

Czego można oczekiwać w sferze czysto technicznej? W dobie burzliwego rozwoju techniki trudno prorokować dalej niż na lat dziesięć czy dwadzieścia. Z pewnością nastąpi miniaturyzacja sprzętu i automatyzacja wszelkich czynności pomiarowych. Kiedyś technologia satelitarna na tyle się upowszechni, że za naciśnięciem klawisza komputera otrzymamy wydruk aktualnej mapy dowolnego kawałka Ziemi. Wysokorozdzielcze skanery pozwolą na superprecyzyjne analizy terenu i wprost z satelity dostarczą rozwiązanie problemu. GPS-y umożliwią określenie aktualnej pozycji dowolnego obiektu, a technika radaro-

wa uwolni pomiary od kaprysów pogody. Skanery laserowe zastąpią dotychczasowe instrumenty w pomiarach aglomeracji, a graniczniki, powiedzmy za lat 50, będą emitowały dane o swoim położeniu i wreszcie sprowadzą rolę ewidencji gruntów do właściwego formatu. Wszystko to będzie oplecione jedną wielką GIS-owską komputerową pajęczyną. Z nami – wielkimi integratorami! Być może tak się stanie, być może będzie zupełnie inaczej. Któż to wie? Na razie wiadomo, że zawzięte dyskusowanie oodwiecznych „polskich” tematach, jakimi są kataster, ośrodki dokumentacji i *Pgik*, powoduje, że oponenty nie widzą już nic poza samymi sobą. Ale co tam. Być może za parę lat przyjdzie walczyć i wyrównać. Kataster, ośrodki, *Pgik* i dyskutantów. ■

Konkurs Jakości

W towarzyszącej konferencji „Konkursie jakości prac geodezyjnych, kartograficznych oraz szacowania nieruchomości” nagrodzono trzy prace i wyróżniono jedną.

- I miejsce (5 tys. zł) – **PPGK Warszawa** za ortofotomapę 1:10 000
- II miejsce (3 tys. zł) – **MGGP z Tarnowa** za „Opracowanie danych dla systemu zarządzania sieciami gazociągów wysokoprężnych – POLGAZ”
- III miejsce (2 tys. zł) – **MGGP** za pracę „Zagęszczenie osnowy III klasy przez określenie współrzędnych punktów wysokich z wykorzystaniem technik satelitarnych”
- wyróżnienie (1 tys. zł) – **Geokart International z Rzeszowa** za numeryczną mapę topograficzną 1:10 000

CHCESZ MIEĆ PROFESJONALNY PROGRAM GEODEZYJNY W TERENIE ?

POTRZEBNY CI PRZENOŚNY KOMPUTER W MIEJSCU PRACY ?

JEST CI NIEZBĘDNA MAPA NUMERYCZNA ?

POTRZEBUJESZ REJESTROWAĆ DANE ?

ROZWIĄZANIEM JEST **TerMap**

MAPTERNET

tel.: (022) 654-54-47, 0600-365-276
www.mapternet.com.pl, e-mail:mapternet@mapternet.com.pl